Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.
Nr. 3. Kraków, grudzień 1926 r. Rok I.

URZĘDNIK PAŃSTWOWY

NIEZALEŻNY ORGAN URZĘDNICZY.

Korespondencji niepodpisanych nie uwzględnia się.
Rękopisów nie zwraca się.

Adres Redakcji i Administracji:
Kraków, ul. Czarnowiejska 11.
Konto P. K. O. 406.304.

Numer pojedynczy 20 groszy.
Prenumerata: półrocznie . 1 zł. rocznie . . . 2 zł.

Wychodzi każdego 1-go dnia w miesiącu.

URZĘDNICY wszystkich kategoryj i resortów ŁĄCZCIE SIĘ!

Do P. T. Prenumeratorów.

Skuteczna walka o nasze prawa, prawa urzędników administracyjnych zależy od **unifikacji organizacji** tych urzędników. Unifikacja organizacji zależy od **uświadomienia organizacyjnego** ogółu urzędników państwowych. To właśnie uświadomienie organizacyjne jest jednym z najważniejszych celów naszego pisma. By ten cel osiągnąć, wydawnictwo nie bacząc na koszty przeznacza miesięcznie **kilka tysięcy egzemplarzy na propagandę.** Kontynuowanie tej taktyki da się jednak na dalszą metę pomyśleć tylko przy większej ilości prenumeratorów. Jednanie tych prenumeratorów i rozszerzanie w ten sposób naszego pisma jest **obowiązkiem wszystkich tych, którzy uznają nasz program, którzy szczerze pragną realizacji naszych haseł.**

Dołączając przeto do niniejszego numeru listę zgłoszeń, prosimy Szanownych Prenumeratorów o zachęcenie Kolegów do zgłaszania prenumerat i przyjmowanie tychże. Wypełnioną listę prosimy nam zwrócić **do 15 bm.,** zaś zebrane pieniądze przekazać dołączonym czekiem P. K. O.

Równocześnie prosimy wszystkich P. T. Czytelników **o współudział w redagowaniu pisma** przez nadsyłanie nam swoich opinji, krytyk, spostrzeżonych nadużyć itp., celem bowiem naszym jest wierne odtwarzanie prądów nurtujących masy urzędnicze.

Wrogowie sprawy urzędniczej.

Urzędnikom dzieje się źle!

Niedostateczne uposażenie, nie wystarczające nawet na zaspokojenie potrzeb człowieka pierwotnego, niepewność jutra wywołana ustawicznem odwlekaniem stabilizacji, upośledzenie awansowe i redukcje mechaniczne, dziesiątkujące szeregi urzędnicze, wytworzyły warunki, w których ani żyć ani pracować nie można.

Społeczeństwo nie mające zrozumienia dla potrzeby i ważności spełnianych przez nas funkcji, zajęło wobec urzędników stanowisko, które w najlepszym razie można nazwać tolerancją koniecznego zła. Wyraz tego społeczeństwa prasa, zamyka dyskretnie oczy i uszy na naszą nędzę i krzyk rozpaczy. Przedstawiciele społeczeństwa ciała ustawodawcze, Sejm i Senat przypominają sobie sprawę urzędniczą, ściśle na miesiąc przed wyborami, większość Klubów poselskich sprzyja nam w kuluarach a zawodzi podczas głosowania na plenum. Rządy albo wprost oświadczają, że nic dla nas nie mogą zrobić albo zapewniają o swej dobrej woli, na której się jednak kończy.

Najwyższy czas, by urzędnicy zrozumieli, że zdani są wyłącznie na własne siły, że z siebie samych muszą wyłonić moc, potęgę, któraby im zdołała zapewnić zwycięstwo w walce o byt.

Potęgą taką może być tylko organizacja — organizacja przyszłości — organizacja jutra!

Wprawdzie już obecnie organizacja urzędnicza wychodzi ze stadjum mgławicy, wprawdzie już obecnie wyłaniają się dwa potężne bloki jeden — Centralna Komisja Porozumiewawcza do walki o

Żądamy przywrócenia ruchomej mnożnej!

uposażenie i inne prawa wspólne wszystkim pracownikom państwowym i drugi — S. U. P., do walki o prawa urzędników administracyjnych, o należyte unormowanie stosunku tych urzędników do Państwa. Ale są to organizacje dnia dzisiejszego — dlaczego?

Organizacje te, jak zresztą i wszystkie inne związki, składają się nie z świadomych celów bojowników, lecz są w większości zbiorowiskiem apatycznych, pozbawionych wiary w siebie i swoją sprawę jednostek, nie dających z siebie — poza składką członkowską absolutnie nic, stawiających jednak organizacji daleko idące żądania. Członkowie tacy wykorzystują każde niepowodzenie jako argument przeciw własnej organizacji, przypisują każdy sukces wszystkim innym czynnikom, tylko nie organizacji, unikają starannie udziału w zebraniach i wiecach, stawiają wnioski i krytykują organizację po kątach i dziwią się, że organizacja nie osiąga swoich celów.

Urzędnicy stojący poza organizacją i tacy członkowie organizacji są właściwymi i największymi wrogami sprawy urzędniczej — dlaczego?

Bo jedynie organizacja przyszłości nas może zbawić, bo jak długo między urzędnikami będą jednostki niezorganizowane, jak długo jednostki zorganizowane nie zmienią swego stosunku do organizacji — o walce zawodowej niema mowy. Środki, któremi rozporządzały organizacje dnia dzisiejszego: memorjały, wiece, delegacje, są wyczerpane. Środki te nie przyniosły nam pożądanych rezultatów, należy się zatem liczyć z koniecznością nowych metod walki, a użycie właśnie tych sposobów nie da się pomyśleć bez uprzedniej zmiany stosunku poszczególnych jednostek do organizacji.

Przywódcy stojący na czele organizacji muszą wiedzieć kto za nimi stoi, kto na ich apel stanie, czy i z jakim skutkiem będą wykonane uchwały władz związkowych.

Tymczasem obecnie na wiec protestacyjny, na blisko 2.000 zaintresowanych przychodzi zaledwie 100 do 200, zatem 5 do 10%.

Przyjmijmy, że dalsze 10% nie przybyło z usprawiedliwionych powodów — reszta, olbrzymia 80% falanga, to pasożyty, żerujący na żywem ciele organizacji, to ludzie spodziewający się osiągnięcia swoich celów innymi środkami np. serwilizmem i protekcją, sybaryci obawiający się opuszczenia ciepłego pokoju z obawy narażenia się na... katar, to tchórze obawiający się własnego cienia — krótko to wrogowie sprawy urzędniczej!

Tym ludziom należy wypowiedzieć walkę na śmierć i życie!

Po każdem zebraniu winny organizacje sporządzać czarne listy urzędników, którzy ani na zebranie nie przybyli, ani też swojej nieobecności nie usprawiedliwili. Ludzi tych winno się bez względu na zajmowane przez nich stanowisko towarzysko bojkotować i uważać za stojących poza społecznością urzędniczą.

Są to rzeczy przykre — ale musiały być opwiedziane. Proponowane przez nas środki są drakońskie ale dla dobra ogółu konieczne!

Oświadczenie

Centralnych Związków Zawodowych Pracowników Państwowych.

Od końca zeszłego roku położenie materjalne pracowników ulega stale znacznemu pogorszeniu się skutkiem wzrostu ogólnych kosztów utrzymania i nieuwzględnienia tego faktu w uposażeniu.

W rezultacie na uznanych za minimalne pensjach pracowników państwowych **zaoszczędzono w ciągu roku przeszło 180 miljonów złotych, przez co wartość płac pod względem siły kupna, obniżyła się o $^1/_4$ część wartości płac, otrzymywanych w drugiej połowie 1925 r. Nędza zaczęła coraz bardziej zaglądać do mieszkań pracowników państwowych, którzy są zmuszeni coraz bardziej rezygnować z zaspakajania elementarnych potrzeb, niepokój wciska się coraz natarczywiej i energiczniej do rodzin pracowników, odbiera możność spokojnej i sumiennej pracy dla dobra publicznego.**

Zrazu ciche i skromne petycje o uwzględnienie potrzeb pracowniczych stają się w miarę wzrostu kosztów utrzymania coraz bardziej silne i energiczne i spodziewać się można przykrych konsekwencyj, jeżeli czynniki decydujące pozostaną głuche na wołania rzesz, pracujących dla państwa. Niestety, do tej pory nie można było dostrzec ani ze strony Rządu, ani Sejmu wyraźnej woli w kierunku załatwienia tej palącej i bolesnej sprawy mimo, że **istnieją warunki do jej rozwiązania drogą naturalną dostosowania świadczeń obywateli do potrzeb Państwa bez uciekania się do środków, niebezpiecznych dla waluty polskiej, równowagi ży-**

Żądamy zrównania płac urzędników państwowych z płacami oficerów!

cia gospodarczego i równowagi budżetu państwowego.

Sejm i Senat nie podjęły tej sprawy w czasie narad nad budżetem poszczególnych okresów bieżącego roku, odrzucono nawet skromny wniosek, nieodpowiadający istotnym potrzebom i postulatom pracowników państwowych, podwyższenia płac o 10 proc. **Rząd dopiero w ostatnich dniach wystąpił z projektem podwyższenia płac w ciągu ostatnich dwóch miesięcy i w następnym roku o 10 proc., nie uwzględnił jednak zasadniczego postulatu pracowników państwowych podwyższenia uposażeń do ich realnej wartości w drugiej połowie 1925 r. i podwyższenia nieznacznego dodatku mieszkaniowego w myśl zasad rozporządzenia Rady Ministrów z 30 lipca t. j. równolegle ze wzrostem komornego według obowiązującej ustawy o ochronie lokatorów.** Dotąd na wszelkie postulaty pracowników państwowych Rząd stale odpowiadał, że zasadniczo godzi się na podwyższenie płac, uznaje całkowitą ich słuszność, zamierza tę sprawę uregulować i szuka środków. Różne grupy polityczne robią ze sprawy uposażenia oręż w walce politycznej, bez widocznego jednak zamiaru poważnego zajęcia się tą sprawą.

Nadto na pracowników państwowych w ciągu bieżącego roku spadają ciągłe bezładne i masowe redukcje, które miały dać oszczędności budżetowe dla podwyższenia płac, ograniczenie w zakresie państwowej pomocy lekarskiej, podrożenie środków leczniczych, obniżenie stopni służbowych, wstrzymanie awansów administracji, zmiana stanowisk etatowych na kontraktowe, a wraz z tem pogarszanie warunków prawnych i materjalnych, między innemi odbieranie praw emerytalnych, z racji których stali funkcjonarjusze państwowi wnosili szereg lat opłaty emerytalne w wysokości 3 proc. uposażenia i t. d.

Rząd w zarządzeniach swoich nie uwzględnił danych i uwag, przedstawianych przez związki pracowników państwowych, z któremi nie szukał kontaktu i współpracy. W tych warunkach związki pracowników państwowych w **zrozumieniu niebezpiecznych konsekwencyj**, wywołanych wytworzoną sytuacją, publicznie zwracają uwagę na konieczność niezwłocznej i gruntownej naprawy tych stosunków.

Dłużej nie wolno zwlekać z unormowaniem płac pracowników państwowych.

Niewolno obojętnie patrzeć na dalsze zubożenie pracowników państwowych i ich rodzin, którego skutkiem może być tylko dezorganizacja aparatu państwowego oraz obniżenie poziomu życia materjalnego i kultury całej warstwy społecznej.

Związek zawodowy pracowników kolejowych (Z. Z. K.).
Związek urzędników kolejowych.
Związek kolejarzy zjednoczenia zawodowego polskiego.
Związek zawodowy maszynistów kolejowych.
Związek drużyn konduktorskich.
Związek pracowników na drogach wodnych.
Związek pracowników poczty, telegrafu i telefonów.
Związek niższych pracowników poczty, telegrafu i telef.
Stowarzyszenie urzędników państwowych.
Związek niższych funkcjonarjuszów państwowych.
Związek zawodowy pracowników więziennych.
Związek zawod. nauczycielstwa polskiego szkół średnich.
Związek polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych.
Związek zawodowy mechaników uczelni wyższych.

Warszawa, dnia 30-go października 1926 r.

Stabilizacja urzędników koniecznością państwową.

W związku z aktualną obecnie sprawą ustalenia urzędników państwowych Zarząd Okręgu Stowarzyszenia Urzędników Państwowych (S. U. P.) w Krakowie nadsyła nam następujące uwagi.

Jak się dowiadujemy, Rząd zamierza przedłużyć moc obowiązującą artykułu 116, zawieszającego stałość urzędników, a tem samem odsunąć stabilizację na plan dalszy. Ponieważ ważność wymienionego artykułu, który pierwotnie miał obowiązywać tylko do roku 1924, była już dwukrotnie przedłużana, dalsze odwlekanie tej tak palącej sprawy wywołać musi rozgoryczenie szerokich warstw urzędników państwowych, już i tak podminowanych przewlekającą się walką o płacę.

Z uwagi na fakt, że ogół obywateli nie bardzo zdaje sobie sprawę z doniosłości zagadnienia stabilizacji urzędników państwowych, uważamy za wskazane podkreślić, że od sposobu i czasu załatwienia tej sprawy zależy jakość naszej administracji, od jakości zaś aparatu administracyjnego zawisły byt i potęga Państwa. Ideałem bowiem nowoczesnego, demokratycznego Państwa prawnego musi być stworzenie takiego aparatu urzędniczego, któryby gwarantował ścisłe wykonywanie ustaw i rozporządzeń. By ten cel osiągnąć, musi się każdemu urzędnikowi dać gwarancje prawne, umożliwiające mu wypełnienie tego obowiązku. Gwarancję taką stwarza, że urzędnik może być usunięty ze służby jedynie w wypadkach prawem przewidzianych na podstawie uprzednio przeprowadzonych dochodzeń dyscyplinarnych.

Ustawa o państwowej służbie cywilnej z roku 1922 przyjęła wprawdzie postulat stałości urzędników, dla umożliwienia jednak Państwu przewartościowania zebranego na prędce materjału urzędniczego zawiesiła artykułem 116 wejście w życie przepisów o stałości urzędników na lat dwa. Rządy jednak zbagatelizowały tą sprawę, przygotowania do ustalenia wlokły się żółwim krokiem, w rezultacie musiano dwukrotnie prosić Sejm o przedłużenie mocy obowiązującej art. 116, obecnie zaś zamierza się to uczynić w drodze dekretu.

Tymczasem w urzędach naszych dzieje się źle.

Urzędnik zdany na łaskę i niełaskę bezpośredniego przełożonego, który może go się w każdej chwili pozbyć bez potrzeby podawania jakichkolwiek powodów zapomocą art. 116, stał się wykonawcą nie ustaw i rozporządzeń, ale woli przełożonego i to bez względu na to, czy ta wola jest zgodna z odnośną ustawą i rozporządzeniem, czy nie. Oczywiście w jakim stopniu tego rodzaju postawienie sprawy umożliwia wszelkiego rodzaju nadużycia — nie trzeba mówić. Dalszym skutkiem serwilizm i protekcja, wciskające się coraz więcej do naszych urzędów, krzywiące dusze urzędnicze i dezorganizujące aparat administracyjny.

Temu postępowemu paraliżowi naszej administracji należy się bezzwłocznie zapobiedz. Podobno Rząd zastanawia się nad uproszczeniem procedury stabilizacyjnej. Myśl dobra, należałoby się tylko spieszyć, by nie było zapóźno.

Na manowcach państwowej pomocy lekarskiej.

POMOC W NAGŁYCH WYPADKACH

Mamy świeżo do zanotowania fakt, rzucający ponure światło w jakich warunkach nie tyle żyją, ale chorują urzędnicy państwowi. Jeden z kolegów Okęgu krak. ciężko zachorował, wezwany lekarz urzędowy stwierdził konieczność przewiezienia chorego do szpitala a że w pobliżu był telefon, odniósł się do szpitala św. Łazarza w Krakowie o przyjęcie chorego. Zarząd szpitala zapytał, czy chory nie jest przypadkiem urzędnikiem państwowym, a po otrzymaniu odpowiedzi, że tak, oświadczył, że chory może być przyjęty dopiero po **zapłaceniu kosztów leczenia za pewien czas z góry** przyczem zaznaczamy, że nie chodziło tu o część, którą płaci interesowany, ale również o dopłatę przypadającą ze strony Państwa. Komentarze zbyteczne!

SPECYFIKI FRANCUSKIE

Dalszym kwiatkiem na niwie państwowej pomocy lekarskiej dla urzędników państwowych są ograniczenia w zapisywaniu lekarstw nie tyle najwięcej potrzebnych ile najtańszych. Skutkiem okoliczność, że lecznictwo państwowe kosztuje około 5 zł., podczas gdy lecznictwo w Kasach chorych kosztuje do 20 zł. na głowę. Do czego to jednak doprowadza w praktyce — pozwolimy sobie przytoczyć następujący przykład:

Jeden z kolegów n. b. urzędnik kancelaryjny otrzymał od lekarza, w dodatku b. Ministra Zdrowia publicznego receptę na specyfik francuski. Z receptą tą udał się do lekarza urzędującego z prośbą o wydanie zlecenia jednej z zakontraktowanych aptek. Lekarz jednak oświadczył, że odnośnego lekarstwa asygnować nie może, bo musiałby sam za nie zapłacić. Urzędnik prosił wtedy o napisanie odpowiedniej klauzuli, że lekarstwo jest konieczne tylko ze względu na indeks niemożliwe do asygnowania. Otrzymawszy tą klauzulę udał się do wojewódzkiego Urzędu Zdrowia, gdzie mu odnośne lekarstwo po uprzedniej konferencji wreszcie przyznano. Myliłby się jednak, ktoby przypuszczał, że nasz kolega pokonawszy szczęśliwie wszystkie przeszkody lekarstwo to otrzymał. Nic podobnego. W aptece urzędowej po oglądnięciu recepty oświadczono, że lekarstwa takiego niema. W następnej aptece nie pokazał już nasz kolega recepty, lecz wpierw zapytał o lekarstwo a upewniwszy się, że lekarstwo jest wręczył receptę. Okazało się jednak, że i to nie pomogło, bo aptekarz spojrzawszy na receptę podszedł do słoików i z zimną krwią oświadczył, że lekarstwo było ale wyszło. W trzeciej aptece właściciel więcej niż inni szczery oświadczył naszemu koledze w zaufaniu, żeby się niepotrzebnie nie trudził, bo tego lekarstwa na receptę rządową w całym Krakowie nie dostanie.

POMOC SANATORYJNA

Jako jedyne plus przeprowadzonej ostatnio reformy pomocy lekarskiej wskazuje się zwiększenie kredytów na leczenie sanatoryjne. Zwiększonym wydatkom muszą odpowiadać zwiększone potrzeby. Jakież to są potrzeby? Gruźlica, jako nie-

Żądamy zaprzestania redukcyj mechanicznych!

uchronny wynik niedożywiania się urzędników i ich rodzin, robi w szeregach urzędniczych coraz większe postępy, zmuszając Rząd do zwiększenia kredytów na leczenie sanatoryjne. Zaprawdę trudno sobie wyobrazić lepszy argument na podwyższenie naszych płac, niż nam go dostarczył Rząd ostatnią reformą pomocy lekarskiej. Zaprawdę źle dzieje się w Państwie, w którem maleje realna wartość płac a rosną wydatki na zwalczanie gruźlicy. Cóż pomoże urzędnikowi to leczenie sanatoryjne, jeżeli wyleczywszy się przypadkiem, w parę miesięcy po wyleczeniu wpadnie w tę samą chorobę, bo pensja nie starczy na należyte odżywianie się.

Zawrócić z błędnej drogi jedynie skutecznym sposobem zwalczania gruźlicy jest wydatne zwiększenie płac urzędniczych.

Awansowe fata morgana.

Zbliża się 1-szy stycznia. Podniecone słynnem oświadczeniem Rządu o otwarciu awansów, szerokie rzesze urzędnicze oczekują daleko idących posunięć, posunięć, któreby były nietylko wyrównaniem krzywdy wyrządzonej urzędnikom administracyjnym przez odmówienie im automatyki, ale także ekwiwalentem za kilkuletnie zamknięcie awansów, za zwiększoną pracę, którą ich obarczono z powodu ubytku sił, wskutek redukcji.

Zachodzi obawa, że nadzieje te jakkolwiek najzupełniej **usprawiedliwione** zostaną **zawiedzione.** Rząd, któremu organizacje słusznie zarzucają, że nie docenia grozy położenia materjalnego urzędników pastwowych, zalewa świat urzędniczy nowemi falami redukcji, skreśla starannie opróżnione etaty, redukując je także jakościowo, to jest zastępując wyższe stopnie służbowe niższymi, tak, że wolne miejsca w etacie należą dziś do bardzo wielkich rzadkości.

Jak w takich warunkach można mówić o jakichś znaczniejszych awansach.

A jednak!

Miarodajne czynniki winne zrozumieć, że wrześniowy gest (oficjalne otwarcie awansów) nie może pozostać tylko frazesem, bo podkopie do reszty już i tak mocno nadwyrężone zaufanie urzędników do tych władz naczelnych, że słuszne pretensje urzędników administracyjnych muszą być zaspokojone, że białym murzynom nie wolno odbierać ostatniej nadziei, że nie mogąc im zapewnić istotnej poprawy bytu, należy im przynajmniej dać pozory, należy przynajmniej dać dowód dobrej woli.

Czego żądamy od Rządu?

Żądamy zaniechania dalszej redukcji, zaniechania skreśleń etatów, jakościowej poprawy tych etatów, przez zastąpienie stopni niższych wyższymi, żądamy obsadzenia wolnych stanowisk, wreszcie szerokiego zastosowania awansów ad personam.

Przychylenie się do naszych wniosków dyktuje Rządowi przedewszystkiem Jego własny interes, bo stosunkowo nie wielkim kosztem może zyskać wiele, bardzo wiele.

O współpracę Rządu z organizacją urzędniczą.

Do podtrzymania i pogłębienia fermentów nurtujących masy urzędnicze przyczynia się w wysokim stopniu brak współpracy Rządu z organizacją urzędniczą. Obecny stosunek Rządu do organizacji można bez przesady uważać prawie za **negatywny,** co najwyżej można mówić o **tolerowaniu** organizacji, której się unika. Jest to objaw stanowczo niezdrowy. Orgnizacja urzędnicza **jest przecież częścią zorganizowanego społeczeństwa,** z którą już z tego tylko powodu należałoby się liczyć. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że organizacja urzędnicza jest zrzeszeniem obywateli powołanych do rządzenia, administrowania Państwem, obywateli których los jest z Państwem bardzo ściśle związany, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że od sposobu załatwienia postulatów urzędników administracyjnych **zależy** w dużej mierze **sprawność aparatu administracyjnego,** niedocenianie znaczenia organizacji przez czynniki rządowe, jest tem więcej niezrozumiałe. Rząd przyzwyczaił się widzieć w przedstawicielach organizacji przedewszystkiem tych, którzy **żądają,** a zapomina, że żądania te wysuwa Stowarzyszenie **zarówno w interesie zorganizowanych członków, jak i w interesie samego Państwa,** że organizacja, przynajmniej S. U. P. nie ogranicza się do stawiania postulatów, ale **podaje równocześnie sposoby ich realizacji,** sposoby, które w zakresie spraw finansowych **mogą stać się częścią gospodarczego programu Rządu.** Współdziałanie Rządu z organizacją, zawsze aktualne, jest obecnie w okresie powojennym, w okresie **dysproporcji między potrzebami a środkami** w ogólności, **między zadaniami a środkami Państwa w szczególności wprost konieczne.** Ta dysproporcja środków i celów odbija się bowiem w pierwszej linji na tych, których byt jest właśnie zależny od ilości zasobu środków, któremi Państwo w danej chwili dysponuje, to jest na urzędnikach. Jest rzeczą jasną, że w chwili obecnej nie może być mowy o daniu urzędnikom tego wszystkiego, co im się należy, ale urzędnicy

Żądamy ustalenia do końca bieżącego roku wszystkich urzędników państwowych!

muszą być przekonani, że Rząd zrobił dla nich wszystko, co w danych warunkach zrobić było można; że ma dobrą wolę. Nie mogąc w zupełności zrealizować ekonomicznych żądań urzędników winien Rząd iść urzędnikom jak najdalej na rękę w innych sprawach, w szczególności dotyczących stosunku urzędników do Państwa. Tylko współpraca Rządu z organizacją urzędniczą, może urzędników przekonać, że Rząd zrobił dla nich wszystko, co w danych warunkach można było zrobić a tem samem zapobiec niepotrzebnemu rozgoryczeniu mas, tylko ta współpraca może Rządowi dać gwarancję, że ta lub inna norma dotycząca urzędników **będzie zgodna z interesem** tych urzędników, dać gwarancję **maksymalnego ich zadowolenia.**

Powiedzieliśmy na wstępie, że obecnie współpraca Rządu z organizacją prawie nie istnieje.

Dowodem tego jest przygotowanie ustaw i rozporządzeń z zakresu prawa urzędniczego w ciszy gabinetów ministerjalnych w tajemnicy, rozstrzyganie kwestji uposażeniowej w ostatniej chwili, niekorzystanie ze źródeł dochodowych, proponowanych przez Stowarzyszenie, niezasięganie opinji organizacji przy rozstrzyganiu najważniejszych spraw, dotyczących urzędników i wiele innych. Z metodami temi należy bezwarunkowo zerwać. Uzgodnienie interesu urzędników z interesem Państwa jest ze względu na ścisłą zależność tych interesów od siebie zbyt ważnem zagadnieniem by je można nadal jak dotąd traktować.

Prawda o S. U. P.

W związku z notatką Związku Zrzeszeń pracowników publicznych wojew. Krakowskiego zamieszczoną w Nr. 299 „Ilustrowanego Kurjera Codziennego“ z dnia 30 października r. b., Zarząd Główny Stowarzyszenia Urzędników Państwowych wyjaśnia, iż:

1) dąży do zorganizowania na terenie całego Państwa urzędników podlegających ustawie o państwowej służbie cywilnej t. j. zatrudnionych w administracji państwowej niezależnie od działów zarządu państwowego (**administracji** skarbowej, politycznej, sądowej, wojskowej, szkolnej i t. d.) i kategorji służbowych (I, II i III); S. U. P. reprezentuje więc analogiczny system organizacyjny, jak zcentralizowane związki kolejarzy, pocztowców, nauczycielstwa i t. d.

2) W zakresie postulatów, dotyczących wyłącznie urzędników pewnych województw, zarządy okręgowe S. U. P., działające na terenie tych województw, mają jaknajdalej idącą swobodę działania; nadto członkowie S. U. P. mają prawo, na podstawie statutu Stow., łączyć się dla obrony swych specjalnych postulatów dekasteryjnych względnie kategoryjnych w autonomiczne sekcje.

3) Przyczyną upośledzenia ogółu urzędników administracyjnych, w stosunku do innych grup pracowników państwowych, jest rozbicie urzędniczego ruchu zawodowego na szereg drobnych organizacji, tworzonych według wzajemnie wyłączających się zasad i niezdolnych do istotnej obrony praw urzędniczych.

4) Twierdzenie o rzekomem zwalczaniu postulatów urzędników i emerytów z b. zaboru austrjackiego może być skierowane wyłącznie w stronę niektórych czynników rządowych, nigdy zaś pod adresem S. U. P., które niejednokrotnie występowało publicznie w ich obronie w okresie, w którym ci jeszcze do S. U. P. nie należeli.

5) Związek Zrzeszeń pragnie nadal kultywować system przestarzałych form organizacyjnych, które nie wytrzymały próby życia, używając do tego nie przynoszącego zaszczytu jego kierownikom argumentu, jakim jest sztuczne stwarzanie różnic w 8-ym roku niepodległości między urzędnikami b. dzielnic.

W końcu zaznaczamy, iż w Komitecie Wykonawczym Zarządu Głównego, liczącym 10-ciu członków, jest od szeregu lat trzech urzędników z b. zaboru austrjackiego, wybranych jeszcze w okrese kiedy S. U. P. nie obejmowało swą działalnością województw południowych.

Organizacyjne średniowiecze.

Organizacją urzędników administracyjnych zwłaszcza w Małopolsce przypomina mocno ustrój polityczny niektórych krajów n. p. Niemiec w wiekach średnich. Plejadzie drobnych, **udzielnych** ówczesnych państw i państewek strzegących pilnie swej udzielności i kłócących się zawzięcie, odpowiada gromada mniejszych lub większych związków, liczących po kilkadziesiąt, najwyżej kilkaset członków, związków zbudowanych na zasadach wzajemnie się wyłączających i wzajemnie się zwalczających. Słusznie też „Życie Urzędnicze“ porównuje świat urzędniczy do wielkiego obozowiska, złożonego z namiotów odgrodzonych od siebie drutem kolczastym. Mybyśmy dodali, że na straży każdego namiotu stoją jeszcze uzbrojeni w broń starego autoramentu obrońcy dawnego porządku rzeczy. Don'Kichoty walczący ze strażakami urojonych różnic międzykategoryjnych i międzydzielnicowych.

Walka z tymi ludźmi nie jest bynajmniej łatwą.

Żądamy awansu czasowego (automatyki)!

Przedstawiasz takiemu **dzielnikowi** korzyści płynące z unifikacji ruchu urzędniczego, zależność skutecznej walki o byt od należytej organizacji, dzielnik bardzo pilnie słucha, potakiwa głową, przyznaje rację, kiedy jednak przychodzi do decyzji oświadcza, że uzależnia się od zdania innego takiego samego dzielnika.

A skutki!

Unifikacją ruchu urzędniczego jakkolwiek postępuje naprzód, absorbuje siły organizacji, odciąga uwagę władz związkowych od spraw zawodowych, osłabiając siłę wystąpień organizacji na zewnątrz a tem samem odsuwa i opóźnia realizację naszych postulatów. Dlatego z unifikacją należy się spieszyć, dlatego unifikacjz należy forsować wszelkimi sposobami.

Należy sobie jasno uprzytomnić, że jedynym i najprostszym środkiem do osiągnięcia celu, jest **pochłonięcie** drobnych związków przez związek ogólny, że przed tym środkiem cofać się nie wolno, że zastosowanie tego środka wymaga dobro ogółu. Stanowczo należy odrzucić myśl, złudzenie, jakby ten sam cel można osiągnąć przez pertraktacje z poszczególnymi związkami. Pertraktacje z madatorami niektórych związków w okręgu krakowskim przekonały nas, że szkoda każdej w chwili na rozmowę z tymi ludźmi. Praktyka nauczyła nas jeszcze jednej ciekawej rzeczy, że poszczególni członkowie daleko trzeźwiej tą rzecz ujmują, że w większości wypadków są stanowczo więcej organizacyjnie wyrobieni od swoich związkowych szefów.

Dlatego praktykowana z tak dużem powodzeniem w okręgu krakowskim taktyka ignarancji władz tych związków a jednanie poszczególnych członków winna być ogólnie obowiązująca, polecamy zaś ją specjalnej opiece Zarządu Głównego który tej tak ważnej kwestji niedocenia.

RUCH ZAWODOWY.

Plenarne posiedzenie Zarządu Okręgu S. U. P. w Krakowie.

W dniu 7 bm. obradował w Krakowie Okręgowy Zarząd Stowarzyszenia Urzędników Państwowych (S. U. P.).

Zarząd wyłonił Prezydjum w skład którego weszli: Prezes Kazimierz Kochmański, Wiceprezesi Dr. Leon Tomasik i Robert Amaisen, Sekretarz Władysław Palczewski, Skarbnik Michał Tyniecki.

Zarząd powziął szereg uchwał w sprawach zawodowych, organizacyjnych i gospodarczych.

W sprawie uposażenia stanął Zarząd na gruncie uchwał Centralnej Komisji Porozumiewawczej Pracowników Państwowych w Warszawie, polecając Komitetowi Wykonawczemu porozumienie się z krakowskimi Oddziałami Związków, wchodzących w skład C. K. P. P. P. (kolejarzami, pocztowcami i nauczycielami) co do dalszej akcji o poprawę bytu.

Szczególny nacisk położono na konieczność przeprowadzenia do końca br. stabilizacji urzędników państwowych, gdyż dalsze odwlekanie tej palącej sprawy może spowodować dezorganizację aparatu administracyjnego, czyniąc z urzędnika, wykonawcy ustaw i rozporządzeń, ślepe narzędzie przełożonego.

W końcu powołał Zarząd Komisję gospodarczą polecając jej zorganizowanie samopomocy ekonomicznej dla członków Okręgu.

Walne Zebranie Koła Wojewódzkiego S. U. P. w Krakowie

odbyło się dnia 8 października br. Zebranie zagaił Prezes Koła kol. Mikosz oświadczając, że z powodu potrojenia się od ostatnich wyborów liczby członków Koła, Zarząd Koła uznaje za stosowne odwołać się do nowych wyborów, przeprowadzonych na podstawie regulaminu Koła, którego projekt przedkłada. Po uchwaleniu regulaminu wybrano Zarząd Koła, w skład którego weszli koledzy: Mikosz Jan, Marjański, Krupiński, Dr. Tomasik, Markowski, Szulc, Lukasówna, Flek, Widelka, zastępcy: Styrski, Waga, Linker, Pilecki, Kubiak, Krajewski. W skład Komisji Rewizyjnej weszli członkowie: Tyrpak, Gryglik, Gołogórski, zastępcy: Gadziński i Górska. Delegaci na Walny Zjazd Delegatów: kol. Dr. Tomasik i Mr. Przetocki, zastępcy: kol. Kubiak i Markowski.

Walne Zebranie Koła Kuratorjum O. S. w Krakowie

odbyło się dnia 16 listopada 1926 r. Zebranie przeprowadziło uzupełniające wybory członków Zarządu Koła i Komisji Rewizyjnej, uchwaliło odnieść się do Zarządu Okręgu o wysłanie delegacji do Prezydjum Kuratorjum O. S. w Krakowie w sprawie wymianowania praktykantów, oraz zwróciło uwagę na konieczność zjednania dla S. U. P. urzędników Rad Szkolnych Powiatowych.

Konstytujące Zebranie Koła S. U. P. w Chrzanowie

odbyło się dnia 17 listopada 1926 r. Przewodniczącym Zebrania wybrano kol. Stanisława Maniowskiego, sekretarzem kol. Stanisława Tyczyńskiego. Po referacie kol. Mr. Przetockiego, instruktora organ. Okręgu Krak. S. U. P., zebrani uchwalili jednomyślnie założyć w Chrzanowie Koło SUP. Na wnioski poszczególnych kolegów wybrano Zarząd Koła w skład którego weszli: kol. Tadeusz Reindl, Dr. Bittner, Adamczyk, Maniowski, Jan Głowacki i Guzikowski, zastępcy: Tyczyński, Giżejewski, Cieplak. W skład Komisji Rewizyjnej weszli koledzy: Piotr Stanik, Andrzej Skupiński i Wiktor Proszak, zastępcy: Leon Głowacki i Władysław Starzycki.

Żądamy rzeczywistego otwarcia awansów!

Konstytujące Zebranie Koła S. U. P. w Oświęcimiu

odbyło się dnia 18 listopada 1926 r. Zebranie zagaił kol. Dr. Wnęk powołując na sekretarza kol. Maceka. Po referacie delegata Okręgu kol. Mr. Przetockiego zebrani po krótkiej dyskusji uchwalili założyć w Oświęcimiu Koło S. U. P. i niezwłocznie przystąpić do wyboru władz Koła. Na wniosek kol. Przewodniczącego wybrano przez aklamację następujący Zarząd Koła: Prezes kol. Grabowski, zastępca kol. Dr. Wnęk, sekretarz kol. Panek, skarbnik kol. Merker, członkowie: kol. Kogut i Kupnicki, zastępcy: kol. Straszyński, Bielecki i Macek. W skład Komisji Rewizyjnej weszli: kol. Grabowiecki, Królikówna i Klimsza, zastępcy: R. Hallaburda i Gałziński.

Organizacyjne Zebranie Koła S. U. P. w Wieliczce

odbyło się dnia 19 listopada 1926 r. Delegat Okręgu kol. Mr. Przetocki w dłuższem przemówieniu zaznajomił obecnych z programem organizacyjnym i zawodowym S. U. P., wzywając zebranych do solidaryzowania się z ruchem unifikacyjnym, propagowanem przez to Stowarzyszenie. Obecni na sali członkowie Zarządu Związku Zrzeszeń wystąpili w obronie dawnego porządku rzeczy, stawiając pod adresem prelegenta i Stowarzyszenia szereg zarzutów. Po wykazaniu przez kol. delegata bezpodstawności poczynionych zarzutów, zebrani wybrali Komitet Organizacyjny, polecając mu dalszą organizację.

Organizacyjne Zebranie Koła S. U. P. w Wadowicach

odbyło się dnia 22 listopada 1926 r. Przewodniczącym wybrano kol. inż. Pindelskiego, sekretarzem kol. Winnickiego. Po referacie kol. Mr. Przetockiego wywiązała się dłuższa dyskusja między delegatem Okręgu a urzędnikami sądowymi na temat słuszności zasad organizacyjnych propagowanych przez S. U. P. Po zamknięciu dyskusji zebrani uchwalili przystąpić do Stowarzyszenia Urzędników Państwowych, wybrać Komitet Organizacyjny dla zebrania zgłoszeń i przygotowania Zebrania konstytuującego.

Jak się organizuje okręg krakowski.

Łańcuch organizacyjny.

Otrzymujemy następujące pismo:

Do
Szanownej Redakcji Urzędnika Państwowego
w Krakowie.

Celem ułatwienia i przyspieszenia prac organizacyjnych w Okręgu krakowskim proponuję otwarcie w Urzędniku Państwowym łańcucha organizacyjnego. Fundusze uzyskane tą drogą przekazywanoby Zarządowi Okręgu na cele tworzenia nowych Kół. Wyrażając nadzieję, że większość Kolegów w zrozumieniu znaczenia szybkiego wykończenia organizacji Okręgu poprze moją myśl, składam kwotę 5 zł. i wzywam kol. Rudolfa Hudeckiego do złożenia takiej samej kwoty.

Z poważaniem **Swałtek.**

Przyjmując wezwanie Kolegi Wojciecha Swałtka składam na fundusz organizacyjny kwotę 5 zł. i wzywam Kolegę Roberta Ameisena do złożenia takiej samej kwoty. Z poważniem **R. Hudecki.**

Przyjmując wezwanie Kolegi Hudeckiego składam na fundusz organizacyjny kwotę 5 zł. i wzywam Kolegę Cekańskiego z Szef. Art. DOK V. do złożenia takiej samej kwoty.

Z poważaniem **Ameisen.**

Przyjmując wezwanie Kolegi Ameisena składam na fundusz organizacyjny kwotę 5 zł. i wzywam Kolegę Mr. Przetockiego Józefa do złożenia takiej samej kwoty. Z poważaniem **Cekański.**

Przyjmując wezwanie Kol. Cekańskiego składam na fundusz organizacyjny kwotę 5 zł. i wzywam Kol. Tadeusza Karczmarskiego do złożenia takiej samej kwoty.

Z poważaniem **Mr. Józef Przetocki.**

Przyjmując wezwanie Kol. Przetockiego składam na fundusz organizacyjny kwotę 5 zł. i wzywam Kol. Nadradcę Kochmańskiego Kazimierza do złożenia takiej samej kwoty.

Z poważaniem **T. Karczmarski.**

Przyjmując wezwanie Kol. Tadeusza Karczmarskiego składam na fundusz organizacyjny kwotę 5 zł. i wzywam Kol. I. Stanisława Grabowskiego do złożenia takiej samej kwoty.

Z poważaniem **Kochmański.**

Wyręczając Kolegę Jana Stan. Grabowskiego składamy na fundusz organizacyjny kwotę 5 zł. i wzywamy Kol. Kazimierza Urbanka do złożenia takiej samej kwoty.

Z pow. **Redakcja Urzędnika Państwowego.**

Przyjmując wezwanie Redakcji Urzęd. Państw. składam na fundusz organizacyjny kwotę 5 zł. i wzywam Kol. Palczewskiego do złożenia takiej samej kwoty. Z poważaniem **Urbanek.**

Przyjmując wezwanie Kol. Urbanka składam na fundusz organizacyjny kwotę 5 zł. i wzywam Kol. Maissa Adama do złożenia takiej samej kwoty.

Z pow. **Palczewski.**

Przyjmując wezwanie Kolegi Palczewskiego składam na fundusz organizacyjny kwotę 5 zł. i wzywam Kol. Tynieckiego do złożenia takiej samej kwoty. Z pow. **A. Maiss.**

Przyjmując wezwanie Kol. Maissa składam na fundusz organizacyjny kwotę 5 zł. i wzywam Kol. Styrylskiego do złożenia takiej samej kwoty.

Z pow. **Tyniecki.**

Dalszy ciąg listy zawierającej już obecnie kilkadziesiąt nazwisk ogłosimy w następnym numerze.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Mr. Józef Przetocki.
Drukarnia Ludowa w Krakowie.